



# PIERWSZA SESJA W NOWYM RATUSZU

Bardzo pracowita była listopadowa sesja Rady Miasta Gdańska. Po raz pierwszy odbyła się ona w Nowym Ratuszu. Taką bowiem nazwę nosi obecnie dawna siedziba klubu studenckiego „Żak” przy Wałach Jagiellońskich. Neorenesansowy budynek wzniesiono na przełomie wieków dla potrzeb Generalnej Komendantury Garnizonu Gdańskiego, a w latach 1920-1939 swoją siedzibę miał tam Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Wolnym Mieście Gdańsku.

„Gorącym” tematem sesji była sprawa Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej – firmy, której jedynym właścicielem jest do tej pory Miasto. W związku z czasowym zatrzymaniem na wniosek prokuratury byłego prezesa GPEC i licznymi doniesieniami prasowymi na temat przyszłej prywatyzacji spółki, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz szeroko omówił podczas sesji sytuację w przedsiębiorstwie, deklarując jednocześnie przejęcie osobistego nadzoru nad firmą. Prezydent zapowiedział też, że wystąpi do Najwyższej Izby Kontroli o przeprowadzenie pilnej kompleksowej kontroli GPEC od momentu zawarcia umowy kredytowej z Bankiem Światowym. Aktualnie, oprócz prokuratury, GPEC kontrolują również Urząd Kontroli Skarbowej oraz Komisja Rewizyjna Rady Miasta Gdańska.

Obok publikujemy tekst specjalnego oświadczenia prezydenta Gdańska dotyczący sytuacji związanej z GPEC. ■

Gdańsk, 30 listopada 2000 r.

Szanowni Mieszkańcy Gdańska,

W dniu dzisiejszym przedstawiłem Radzie Miasta Gdańska, najwyższej władzy naszego Miasta, moje stanowisko wobec podnoszonej w ostatnich tygodniach przez lokalne media – sprawy Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

Pragnę zatem przedstawić także Państwu opinię Zarządu oraz najważniejsze fakty, które pozwolą ocenić aktualną sytuację w przedsiębiorstwie, decydującym o zaopatrzeniu Miasta w energię ciepłą.

Uważam, że są dwa odrębne wątki tzw. sprawy GPEC. Pierwszy dotyczy postępowania prowadzonego przez prokuraturę rejonową w sprawie działalności byłego prezesa tej firmy i dopóki sąd nie rozstrzygnie o winie, ja także powstrzymuję się od komentowania stawianych zarzutów wobec osoby prezesa.

Natomiast drugi aspekt jest moim zdaniem ważniejszy, dotyczy bowiem prywatyzacji GPEC, a więc przyszłości przedsiębiorstwa, jego pracowników, a także pośrednio – wszystkich Mieszkańców Gdańska.

Kondycja ekonomiczna GPEC jest zła, a największym popełnionym przez ostatnie lata błędem było moim zdaniem – zaniechanie przekształcenia i prywatyzacji GPEC. W latach 1994-1998, gdy komunalny sektor energetyczny został sprywatyzowany w większości dużych miast Polski, w gdańskiej firmie nie podjęto żadnych ważnych działań w tym zakresie.

Uważam, że GPEC potrzebuje solidnego i zasobnego inwestora, który poprawi słabą kondycję finansową przedsiębiorstwa i zmodernizuje je. W efekcie Miasto będzie otrzymywało ciepło w sposób stabilny i – co najistotniejsze dla Mieszkańców – jak najtańszy.

28 października 2000 roku, Rada Miasta zatwierdziła wniosek Zarządu, by GPEC zostało sprywatyzowane na drodze licytacji publicznej i otwartej. Jest to sposób gwarantujący wolny od podejrzeń o nieprawidłowości, jakie mogą powstawać przy realizacji tego rodzaju trudnych procesów. GPEC pilnie potrzebuje pieniędzy na dalszy rozwój, nowe technologie i zarządzanie, stąd tak ważne jest znalezienie inwestora.

Podjąłem również decyzję o wystąpieniu do Najwyższej Izby Kontroli o przeprowadzenie pełnej kompleksowej kontroli przedsiębiorstwa, od momentu zawarcia umowy kredytowej GPEC z Bankiem Światowym do dnia dzisiejszego. Kontrola ta stwierdzi stan faktyczny i Mieszkańcy Gdańska będą dysponowali głęboką wiedzą o tym, co działo się w GPEC. Zweryfikuje także i uwiarygodni dotychczas wykonywane oceny sytuacji w GPEC – od pierwszej kadencji Rady Miasta Gdańska. Dodam, że aktualnie GPEC kontrolowany jest przez Urząd Kontroli Skarbowej.

Chcę Państwa poinformować także, że w dniu 29 listopada br. zakończono spór, jaki powstał wokół umowy zawartej przez GPEC z firmą SeCeS-Pol. Zmienione zostały warunki umowy, które w efekcie są korzystne dla GPEC oraz 113 byłych jego pracowników, zatrudnionych w spółce utworzonej w wyniku zawartej umowy.

Wiem, że ostatnie wydarzenia budzą pytania wśród Gdańszczan. Wiem, że wizerunek Miasta został nadszarpnięty. Nie ma jednej prostej odpowiedzi, dlaczego tak się stało. Przyczyn jest wiele.

Jako przewodniczący Zarządu Miasta przyjmuję rzeczową krytykę Radnych opozycji z Unii Wolności i SLD, a także obiektywną krytykę ze strony mediów.

Kierując się nadrzędnym interesem, jakim jest dobro Gdańszczan i Miasta, deklaruję Państwu, że osobiście dopilnuję by wyjaśniono wszystkie wątpliwości i kontrowersje, jakie powstały w ostatnim czasie wokół GPEC.

Paweł Adamowicz  
Prezydent Miasta Gdańska.